Z tygodnia.

Cele wojenne koalicyi.

Podczas manifestacyi w sprawie celów wojennych w Leeds, były angielski prezydent Asquith wygłosił mowę, w której powiedział:

„Zgromadzenie to jest krokiem w akcyi, urządzonej w całem państwie przez wydział wielkich stronnictw, aby teraz, po rozpoczęciu się czwartego roku wojny, wpoić w ludność jasne i zupełne zrozumienie celów wojennych koalicyi.

Walczymy o pokój — o pokój świata całego — wart wszelkiej ofiary, wyjąwszy ofiarę tego wszystkiego, co pokojowi nadaje wartość i trwałość jego zabezpiecza. Takiego pokoju niepodobna znaleźć tam, gdzie przedtem często go szukano — w zaprzestaniu kroków nieprzyjacielskich i w rokowaniach, których skutek wyniknąłby z szeregu sprawozdań i układów, a następnie był zdany na łaskę niezliczonych przypadków. Tem mniej możemy się spodziewać pokoju, możliwego do przyjęcia po traktacie, narzuconym zwyciężonym przez zwycięzców. Takie traktaty mają w sobie zadatek śmierci.

Macie panowie trafny przykład niedorzeczności takich umów w traktacie z 1871 r., w którym zwycięskie Niemcy obstawały przy przywłaszczeniu sobie obu prowincyi, Alzacyi i Lotaryngii, wbrew woli mieszkańców tych prowincyi. Dobrze będzie przypomnieć dziś sobie, że dwaj najwięksi mężowie niemieccy, Bismarck i Moltke, przewidywali następstwa tego pokoju, każdy ze swego odrębnego stanowiska.

Bismarck skłaniał się ku pozostawieniu Francyi Metzu i zauważył wobec publicysty Buscha, że nie życzy sobie mieć w swoim domu za dużo Francuzów.

Moltke, w niespełna 4 lata po zawarciu pokoju, powiedział w sejmie Rzeszy niemieckiej, że Niemcy muszą przez 50 lat być silnie uzbrojone, aby obronić dwie prowincye, które zdobyły w ciągu niecałych 6 miesięcy.

Czy kiedykolwiek przepowiednię jakąś potwierdził lepiej bieg wypadków?

Czytaliśmy w ostatnich dniach odpowiedź nowego kanclerza na notę pokojową papieża. Roi się w niej od niejasnych ogólników. Rząd niemiecki powiada, że ze szczególną sympatyą wita poglądy papieża i oświadcza, że cieszy się z tego, że wojna ma być zastąpiona sądami rozjemczymi, oraz chce poprzeć wszelkie propozycye w tej mierze, zgodnie z „żywotnymi interesami Rzeszy niemieckiej i narodu niemieckiego“. Czy zwróciliście panowie uwagę na to znamienne zastrzeżenie? Zapytuję, czy w depeszy kanclerza, albo w jakiemkolwiek innem decydującem oświadczeniu rządu niemieckiego mieści się wskazówka o gotowości jego nie tylko do nieponawiania zbrodni z r. 1871, lecz także do poczynienia w praktyce kroków, które jedynie mogą otworzyć drogę do trwałego pokoju? Czy Niemcy są gotowe oddać, co wówczas zabrały Francyi, czy są gotowe zwrócić Belgii pełną niepodległość bez warunków i dać odszkodowanie? Ostateczna odpowiedź, jaką możnaby dać przez szereg odpowiedzi na takie pytania, jak przytoczone, przepełniłaby całą kartę pustemi banalnościami.

Pruski militaryzm był przedmiotem naszej walki i pozostał nim. Dla demokracyi niemieckiej nie mamy jednak innego życzenia, jak tylko, aby tego złego ducha wypędziła.

Celem naszego pokoju nie jest przywrócenie *status quo,* ani też dawnej równowagi mocarstw, lecz zastąpienie obu tych rzeczy systemem międzynarodowym, w którym znalazłyby miejsce wielkie i małe państwa, któryby im zapewnił równe bezpieczeństwo i niezawisły rozwój. Rzeczą zrozumiałą z samej siebie jest opróżnienie obsadzonych obszarów Francyi i Rosyi. Wskazałem już na Alzacyę, Lotaryngię i Belgię, lecz, gdziekolwiek zwrócimy wzrok na Europę środkową i wschodnią, widzimy obszary odgraniczone, które w swoim zaczątku były sztucznymi i naruszały interesy i życzenia bezpośrednio dotkniętej ludności, tworząc tem samem ognisko niepokojów i niebezpieczeństwo wojny i które tak długo temi ogniskami pozostaną, jak długo będą istnieć. Tu należą dawno płatne pretensye włoskie i rumuńskie, bohaterska Serbia, nadto należy tu Polska, co do której podpisujemy wszystkie szlachetne słowa Wilsona. Nie wolno zapominać o Słowianach południowych i Grecyi.

Musi się dokonać całkowite, o ile możności trwałe wyrównanie tych rachunków. Nie może dłużej pozostać celem to, z czego wyszedł kongres wiedeński, a potem t. zw. święty alians. Przewodnią zasadą jest, że należy postąpić w myśl pokrewieństwa ras i tradycyi historycznej, a przedewszystkiem rzeczywistych życzeń i dążeń mieszkańców“.

Dalej mówił Asquith o liniach wytycznych pokoju trwałego. „Pokój, któryby umożliwiał odżycie zakapturzonego stanu wojennego, nie opłaci się. Raz na zawsze należy usunąć z pośród zasad naszych błędną zasadę, że, jeżeli pragnie się pokoju, należy się sposobić do wojny. Przyszłe pokolenia mogą dożyć złotego wieku. Obawiam się jednak, że my, a może tylko najmłodsi z nas, będą to szczęście tylko z oddalenia widzieli. Twierdzę, że nie prowadzimy wojny dla samego pokoju, lecz także wojnę przeciw wojnie, jako takiej. Po raz pierwszy w dziejach świata możemy urzeczywistnić ideał nie tylko europejskiej, lecz cały świat obejmującej polityki złączenia narodów w związek, którego podstawą będzie sprawiedliwość, a kamieniem węgielnym wolność.

Ograniczenie zbrojeń, przyjęcie sądu rozjemczego, jako naturalnego sposobu rozwiązywania międzynarodowych sporów, uznanie wojny agresywnej i wojny z ambicyi za głupstwo, wszelkie dawne przeżycia tego rodzaju będą etapami na tej drodze.

Z początku, a może i dłuższy czas, nie będzie można zrezygnować z przymusu wojskowego, względnie gospodarczego, wobec nieuczciwych i opornych, lecz możemy spodziewać się, że rzeczywiste prawo owe środki przymusowe usunie na dalszy plan, a uznaną zostanie zwierzchnia władza, opierająca się na zdrowym rozsądku ludzkości.

Zmiany nie dokonają się w jednym dniu, a wraz z niemi nastąpią głęboko sięgające przesunięcia, nie tylko w stosunkach granicznych państw, ale także w wewnętrznej budowie, istocie i działaniu organizmów społecznych.

Niepodobna uwierzyć, aby ten ogólny przewrót nie pozostawił śladów w dziedzinie przemysłowej i gospodarczej, gdyż wojna ta, o ile idzie o nas i naszych sojuszników, tem się różni od innych wojen, jakie były na świecie, że nie jest to wojna dynastyczna, ani wojna imperyalistyczna. Jest to wojna, w której wolne ludy świata wystąpiły, niosąc pomoc, stawiając na szalę życie swe i życie swoich dzieci. Gdy burza minie i znów się rozpogodzi, czyż znowu nie będziemy musieli rozpatrywać rzeczy w nowem, prawdziwem świetle? W międzyczasie musimy jednak trzymać proch w pogotowiu“.

Odwiedziny u internowanych.

(Do illustracyi na str. 3).

Znane są Czytelnikom naszym losy Legionów polskich w ostatnich czasach. Następstwem odmówienia złożenia przysięgi przez Legionistów było internowanie opornych w Szczypiórnie i Benjaminowie, gdzie traktowano ich na równi z jeńcami wojennymi. Społeczeństwo polskie, które w Legionach widzi kadry przyszłej armii narodowej, szczerze współczując z internowanymi, starało się też uprzyjemnić im pobyt. Zajęto się więc dostarczaniem im jadła i ubrań cywilnych, odwiedzono ich też, by dać im w ten sposób poznać, że o nich nie zapomniano.

Ilustracye nasze przedstawiają odwiedziny księcia Sapiehy i dra inż. Kasperowicza u oficerów legionowych, internowanych w Benjaminowie.

Z polskich pobojowisk.

W uzupełnieniu podanych już w poprzednich numerach *Nowości illustrowanych* wzmianek o przerażającym obrazie zniszczenia, jaki przedstawia Galicya wschodnia, zamieszczamy dziś dalszą seryę illustracyi, malującą bardzo wymownie oswobodzicielską działalność Moskali na terenie „prykarpackoj Rusi“. Ruiny i zgliszcza, to ślady pobytu najeźdźców, którzy szybko parli ku zachodowi, by „uwolnić swych uciemiężonych braci“, ale jeszcze skwapliwiej zmykali.

Konkurs piękności w Rabce.

Żadne może z naszych zdrojowisk nie posiada tak pomyślnych warunków rozwoju, jak Rabka, z roku też na rok zdrojowisko to się podnosi, a frekwencya kuracyuszów, szukających tu pomocy, stale się wzmaga. Obecny zarząd dokłada też wszelkich starań, by zakład kąpielowy urządzić prawdziwie po europejsku i uprzyjemnić pobyt przybyszom.

Jedną z atrakcyi ukończonego właśnie sezonu był wspaniały festyn, urządzony na cele dobroczynne.

Konkurs piękności w Rabce: Laureatka konkursu, p. Bronisława Katznerówna

Do szeregu niespodzianek należał i konkurs piękności, w którym laureatką była Krakowianka, p. Bronisława Katznerówna. Dzięki sprzyjającej pogodzie, która w tym roku szczególniej dopisała, festyn wypadł wspaniale i przyniósł wcale pokaźny dochód.

Potrzebny uczeń do drukarni i kliszarni Nowości Illustrowanych

8 halerzy

kosztuje karta korespondencyjna, zapomocą której zamawiać można mój główny katalog który na żądanie bezpłatnie wysyła:

Pierwsza fabryka zegarków

Hanns Konrad

c. i k. nadw. dostawca w Brüx Nr. 1569 Czechy

Niklowy albo stalowy zegarek Anker K 16—, 18—, 20—. Wojenny zegarek radiowy K 18—, 22—, 26—. Zegarek z białego metalu (srebro Glorya) podwójna koperta Anker remontoir K 28—, 30—, pozłacany zegarek Anker remontoir z podwójną kopertą K 36—, 38—. Prawdziwy srebrny Anker remontoir K 40—, 50—, 60—. Budziki i zegary ścienne w wielkim wyborze. 3 letnia gwarancya. Wysyłka za zaliczką. Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Kształtny, piękny biust

osiągnąć można pożądany skutek przez użycie wielokrotnie wypróbowanego aparatu **Hyperin,** z patento-

wanym masażem. Najnowszy, przez lekarzy polecany wynalazek zmodernizowanej wiedzy. **Widoczny skutek już po 14 dniach, dalsze używanie zbędne.** Ten do zewnętrznego użytku aparat poleca się gorąco paniom każdego wieku. O nieszkodliwości i skuteczności pisały wiele doświadczone pisarki. Skutek nadzwyczajny. Używać może dwie osoby. Za nieodpowiednie zwraca pieniędzy. Cena z dodatkami i podaniem sposobu użycia **kor. 7·90,** z przesyłką pocztową 70 hal. drożej. Dyskretna wysyłka bez podania zawartości przez

Hygienicz: dom wysyłkowy J. KUKLA, Praga, Perlgasse 23.

Odnawiajcie skórę twarzy moim środkiem łuskowym przez dra Penkego za ideał wszelkich środków piękności uznanym.

Przez tę kuracyę łuskową usuwa się niepostrzeżenie w przeciągu dziesięciu dni ze skóry wszystkie znajdujące się w niej i na niej błędy skóry. jak piegi, zajady, pryszcze, żółte plamy, czerwoność nosa, wielkie pory itp. zwiędłą i obwisłą skórę. Po ukończeniu kuracyi ukazuje się olśniewająca **piękność cery** młodzieńcza, świeża i czysta jak u dziecka Wykonanie wygodne w domu i niedostrzegalne dla otoczenia Cena 14 K. — Dyskretna wysyłka za zaliczką lub nadesłaniem należytości (także w markach).

Salon J. Oswald Wien XIII., Penzingerstrasse 50, Hht. 33.